

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 8

Białystok, poniedziałek 10 września 1951 r.

Cena 15 groszy

Ogólnokrajowe Dożynki w Poznaniu — wspaniałą manifestacją osiągnięć wsi Polski Ludowej

POZNAN (PAP). Duma i radość z nadzwyczaj obfitych plonów, gotowość dalszego podnoszenia poziomu gospodarki rolnej dla umocnienia ludowej ojczyzny, zdecydowana wola walki o Pokój w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, miłość i szacunek

dla ludowego wojska — oto źródła potężnego entuzjazmu, jakiego widownia w Poznaniu w dniu 9 bm. podczas obchodu ogólnopolskich dożynek.

Ogromne pole dożynkowe — plac im. Janka Krasickiego wypełniony szczerze 150-tyśletnie tłumy. Ze wszystkich gmin całego kraju przybyły niezliczone delegacje chłop-

Na trybunach zajmują również miejsca członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski i prezes Rady Naczelnej ZSL — Józef Niecko, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami Hilarym Chelchowskim i Antonim Korzyckim oraz marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, członkowie KC PZPR z sekretarzem KC — Edwardem Ochabem i Zenonem Nowakiem, członkowie NKW ZSL z wiceprezesami Wincentym Baranowskim i Czesławem Wycechem oraz sekretarzami — Aleksandrem Juszkiewiczem i Ludomiłem Stasiakiem, generałowie i przedstawiciele organizacji masywowych. Na uroczystości obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunach znajdują się również kierownicy chłopieckich delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystości z Francji, Włoch i Finlandii.

Gdy przewodniczący ZSCh poseł Ozga-Michalski serdecznie wita gospodarza dożynek, pierwszego obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bierutę oraz przybyłych wraz z nim dostojników państwowych i gości, zrywa się potężna, radosna manifestacja na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta, na cześć premiera Cyrankiewicza, na cześć bohatera Stalingradu Marszałka Polski Rokossowskiego.

Z tysięcy pierśi rozbrzmiewa słowa hymnu chłopieckiego „Gdy naród do boju”... 5 tysięcy gołębi — symboli pokoju roznosi radosną wieść o potężnej manifestacji.

Z kolei przemawia czołowy przodownik pracy woj. poznańskiego Edmund Ratajczak, chłop średniorolny z pow. wągrowieckiego, rekordzista w uprawie buraka cukrowego.

Następnie przemawiają przedstawiciele chłopów francuskich, włoskich i fińskich. Przewodniczący ZSCh Ozga — Michalski prosi Marszałka Konstantego Rokossowskiego o zabranie głosu. Potężnie rozbrzmiewa okrzyk: „Niech żyje ludowe Wojsko Polskie” podchwycony przez 150 tys. zgromadzonych. Tłumy długo skandują imię bohatera Stalingradu.

(Tekst przemówienia Mar-

szalka Rokossowskiego podajemy na str. 4).

Po przemówieniu zrywa się nowa, długotrwała manifestacja uczuć miłości dla naszego wspaniałego wojska i jego okrytego chwałą dowódcy.

Następnie wzruszający moment: przedstawiciele milio-nów pracujących chłopów zbliżają się do trybuny, aby wręczyć Prezydentowi Bieruto wi wspaniałe wieniec doży-nkowy.

Wielotysięczne rzesze chłop- skie podczas uroczystości prze- kazywały wieniec nieustannie manifestując na cześć Polski Lu- dowej i Prezydenta R.P.

Gdy Prezydent Bierut roz- poczynił przemówienie — za- pada głęboka cisza.

(Tekst przemówienia podaje- my oddzielnie).

Zasłuchane tłumy chłoną słowa. Chłopi pragną zapamię- tać co usłyszeli.

Gdy Prezydent kończy prze- mówienie, wybuch nieopisany, długo niemiłkający entu- zjazm. „Bierut — Stalin — Po- kój” — skandowanym okrzy- kom nie ma końca. Znow zry- wa się owacja na cześć Wojs- ka Polskiego, „Niech żyją pra- cujący chłopci” — wznoszą o- krzyki robotniczy. „Niech żyją robotnicy” — brzmi okrzyk tysięcy chłopów.

Orkiestra gra Hymn Narodo- wy.

Z trybuny gospodarza doży- nek — Prezydent R.P. Bolesław Bierut, w otoczeniu członków Rady Państwa, Rządu, wojska, PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz przodowników pracy przyjmują przemarsz wielotysięcznej rzeszy uczestników obchodu.

Depesze z okazji święta narodowego Bułgarii

Jego Ekscelencja Pan Georgij Damianow
Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodo-
wego Bułgarskiej Republiki Ludowej
Sofia

W dniu Święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Lu- dowej przesyłam Panu, Panie Przewodniczący, i całemu na- rodowi bułgarskiemu najgorętsze życzenia w imieniu na- rodu polskiego i swoim własnym.

Wiekopomne zwycięstwo bohaterkiej Armii Radziec- kiej nad hitlerowskim imperializmem umożliwiło ludowi bułgarskiemu przejęcie władzy w swoje ręce. Pod wodzą Partii Komunistycznej naród bułgarski z powodzeniem rea- lizuje budowę podstaw socjalizmu w swoim kraju, wzmac- niając tym samym światowy obóz pokoju.

Zyczę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspa- niałych osiągnięć w jego ofiarnej walce o pokój i socja- lizm. Wspólna walka o te szczytne ideały ludzkości łą- czy oba nasze narody uczuciami braterskiej wiecznej przy- jaźni i wdzięczności ze Związkiem Radzieckim, ostoją wol- ności i niepodległości narodów.

BOLESŁAW BIERUT

Towarzysz Wyiko Czerwenkow

Prezes Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Lu- dowej
Sofia

Z okazji Święta Narodowego składam Wam, Towarzyszu Premierze, i Rządowi Bułgarskiej Republiki Ludowej w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i moim własnym najser- deczniejsze pozdrowienia i życzenia.

Walka i praca narodu bułgarskiego dla socjalistycznej przyszłości spotyka się z gorącym uznaniem i braterską solidarnością narodu polskiego. Narodynasze dzięki przy- kładowi, przysiężni i pomocy Związku Radzieckiego z po- wodem realizują budownictwo socjalizmu, lepsze, jas- niejsze jutro.

W walce o pokój łączy się nasze narody z wszystkimi ludźmi dobrej woli na świecie w niezłomnej wierze w zwy- cięstwo światowego obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi genialna myśl Józefa Stalina.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Uroczysta akademii w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). Spół- dzielczość polska, której pań- stwo ludowe stworzyło szero- kie możliwości rozwoju, obcho- dziła w dniu 9 bm. Międzyna- rodowy Dzień Spółdzielczości, podsumowując swoje osiągnię- cia w realizacji planu 6-letnie- go i w walce o pokój.

Na centralną akademię ob- chodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, która odbyła się w sali „Roma” w Warsza- wie, przybyli przedstawiciele Rządu, naczelnych władz spół- dzielczych, partii i stronnictw politycznych, organizacji spo- łecznych.

Akademie zabrał prezes Na- czelnej Rady Spółdzielczości członek Rady Państwa, dr H. Kolodziejczyk.

W imieniu Rządu przemawiał wiceprzewodniczący PKPG min. Szyr, który przedstawił rozwój i zadania spółdzielczo- ci w Polsce Ludowej.

(Przemówienie min. Szyra podamy w numerze jutrzej- szym).

Następnie wygłosili prze- mówienia wiceprezes Centralne go Związku Spółdzielców dr Kuczewski i przewodniczący

ZG Zw. Zaw. Prac. Handlu R. Polakiewicz.

Na zakończenie uroczystości zebrani przyjęli jednogłośnie treść depeszy do Prezydenta R.P. Bolesława Bierut — z wy- razami głębokiego przywiązania i wdzięczności za zaintere- sowanie i pomoc udzielaną ru- chowi spółdzielczemu.

Prezydium akademii w depe- szy do XVIII Kongresu Mię- dzynarodowego Związku Spół- dzielczego, który odbędzie się we wrześniu w Kopenhagrze, raz jeszcze wyraziło w imieniu 6 milionów członków spół- dzielczości polskiej stanowczy protest przeciwko bezprawne- mu postępowaniu reakcyjnej większości kierownictwa MZS, usiłującej wykluczyć spółdziel- czość polską z międzynarodowe- go ruchu spółdzielczego. W depeszy tej spółdzielcy żądają przywrócenia spółdzielczości polskiej przysługujących jej pełnych praw członkowskich w Międz. Zw. Spółdz.

W części artystycznej aka- demii wystąpiły zespoły chó- ralne i taneczne z różnych spółdzielni.

Komunistyczna Partia Japonii nie ugnie się przed represjami

PEKIN (PAP). Jak do- nosi rozgłoszona tokijska, Ko- munistyczna Partia Japonii ogłosiła oświadczenie, w któ- rym stwierdza, że rząd ja- poński, stosując represje wo- bec 19 przywódców partii komunistycznej i uniemożli- wiając im działalność spo- łeczną, postępuje bezprawnie. Oświadczenie stwierdza da- lej, że za kilka dni utworzo- ny zostanie nowy tymczaso- wy centralny organ kierowni- czy partii i partia będzie kon- tinuować swą walkę.

Mechaniczną większością głosów narzucono Japonii separatystyczny traktat pokojowy

SAN FRANCISCO (PAP). — Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września pod- pisanem tzw. traktatu pokojowe- go z Japonią.

Amerikańsko — angielski pro- jekt traktatu podpisali pre- stawiciele krajów, których o- ogromna większość faktycznie

nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegaci Związku Radziec- kiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podyktowany przez Ameryka- nów traktat, będący traktatem przygotowanym do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie by- li obecni na ostatnim posiedze- niu.

Jak wiadomo na konferencji w San Francisco nie było re- prezentowane ani jedno więk- sze państwo azjatyckie.

SAN FRANCISCO (PAP). Na konferencji prasowej, jaka od- była się w sobotę w San Fran- cisco, szef delegacji radziec- kiej Gromyko w obecności 300 korespondentów złożył oświad- czenie, zawierające ocenę ame- rykańsko — angielskiego pro- jektu traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt ten — stwierdził Gro- myko — nie może być podsta- wą prawdziwego, pokojowego uregulowania problemów Dale- kiego Wschodu, takiego ure- gulowania, które nie pozwoli- łoby militarystom japońskie- mu podnieść głowy, zapewni- łoby pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom Azji i Dale- kiego Wschodu, uwzględni- łoby słuszne żądania narodów, które ucierpiały na skutek agre- sji japońskiej, a jednocześnie zapewniło przywrócenie suwe- renności i niezawisłości Ja- ponii.

Gromyko wskazał na odpo- wiedzialność wobec świata tych wszystkich, którzy gwał- cie porozumienia międzynaro- dowe narzucili Japonii separa- tystyczny traktat pokojowy.

Urojony zamach pretekstem do ograniczenia swobody delegata radzieckiego w San Francisco

MOSKWA (PAP). Agen- cja TASS donosi z Nowego Jorku:

Dnia 7 września różne agencje telegraficzne podały wiadomość, jakoby policja w San Francisco zapobiegła za- machowi na szefa delegacji radzieckiej na konferencję w San Francisco — Gromykę. Gazety donosiły, jakoby or- ganizatorzy zamachu zamie- rzali spowodować w tym ce- lu katastrofę samochodową.

Prasa donosiła również o przedsięwziętych w związku z tym przez władze amery- kańskie „nadzwyczajnych środkach ochrony Gromy- ki, które wyraziły się w tym, że Gromyko musiał przejeź- dzać przez San Francisco pod eskortą tuzina aut i mo- tocykli policyjnych.

Cała ta ukutna historia i podniesiona wokół niej wrza- wa — stwierdza Agencja TASS — nasuwa wielu de- legatom, którzy przyjechali z innych krajów, różne pyta- nia na temat obecnych po- rzadków w miastach amery- kańskich.

Sesja Rady MZS zakończyła obrady

7 bm. zakończyła swoje obrady 1 sesja Rady Międzynarodowego Zw. Studentów.

Rada dokonała wyboru nowego Komitetu Wykonawczego, na cze- le którego stanął dotychczasowy przewodniczący MZS — Józef GROHMAN.

W wyniku toczącej się dysku- sji Rada przyjęła rezolucję: „W sprawie walki o pokój i lep- sze warunki życia i nauki stu- dentów całego świata” oraz „W sprawie wyników III Światowe- go Zlotu Młodych Bojowników

o Pokój i XI Światowych I- grzysk Akademickich w Berlinie.

Rada uchwaliła jednogłośnie za- proponowaną przez Komitet Wy- konawczy rezolucję „o jednolito- ści studentów całego świata” — któ- ra przewiduje m. in. zwołanie specjalnej konferencji wszyst- kich organizacji studenckich nie- zrzeszonych w MZS.

W auli Politechniki Warszaw- skiej odbyło się w dniu zakoń- czenia 1 sesji Rady Międzyna- rodowego Związku Studentów — spotkanie młodzieży stolicy z u- czestnikami obrad Rady MZS.

Uroczyste obchodził naród bułgarski siódmą rocznicę wyzwolenia kraju spod jarzma hitleryzmu

SOFIA (PAP). W sobo- tę wieczorem w sali Teatru Narodowego w Sofii odby- ła się uroczysta akademii z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitleryzmu.

Udział w akademii wzię- li wybitni przedstawiciele partii i rządu, działacze społeczni, przodownicy pracy, przedstawiciele światła naukowego i kultu- ralnego, oficerowie i żoł-

nierze Armii Ludowej, członkowie korpusu dyploma- tycznego, akredytowani w Sofii oraz goście zagra- niczni.

Zebrani powitali burza- niemiłkających oklasków pojawienie się za stołem prezydium przywódców partii i rządu z sekretar- zem generalnym KC KPB i prezesem Rady Minis- trów Wyiko Czerwenko- wem na czele, radzieckiej delegacji rządowej z mar- szalkiem Sokolowskim na czele oraz delegacji rza- dów państw demokratycz- nych.

Po zagajeniu akademii referat poświęcony siód- mej rocznicy wyzwolenia Bułgarii wygłosił premier Czerwenkow. Następnie przemówienia powitalne wygłosili: szef radzieckiej delegacji rządowej marsza- lek Sokolowski, przedstawi- ciel Chłńskiej Republiki Ludowej Cao Sian-nien, szef polskiej delegacji rza- dowej wicepremier Zawadz- ki, szef czechosłowackiej delegacji rządowej Zdenek Fierlinger, szef rumu-ńskiej delegacji rządowej Teohari Georgescu, szef węgierskiej delegacji rza-

dowej Arpad Hazy, szef delegacji Niemieckiej Re- publiki Demokratycznej Eber, delegat Komunistycz- nej Partii Włoch Celso recki i bojownik o pokój Guini, wybitny poeta tu- nazim Hikmet i inni.

W atmosferze ogromne- go entuzjazmu uczestnicy akademii uchwaliłi tekst depeszy powitalnej do Ge- neralissimusa Stalina.

Warszawscy instruktorzy na budowlach Białegostoku

W dniach od 8 do 12 września br. na białosto- ckich budowlach ZOR go- ści 6-cio osobowa ekipa in- struktażowa Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli.

Zadaniem ekipy jest prze- prowadzenie pokazowych prac przy budowie i re- zultacie doświadczeń pro- ducujących murarzy, cieśli i mechaników na teren bu- dów Białegostoku.

Praca ekipy cieszy się wielkim zainteresowaniem białostockich robotników budowlanych. (aj)

Projekt amerykańsko-angielski nie jest traktatem pokoju lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie

SAN FRANCISCO (PAP). Przemawiając na konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, delegat radziecki A. Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka uważa przede wszystkim za rzecz konieczną podkreślić doniosłość sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Znaczenie tej sprawy wynika już z tego, że obiektem agresji japońskiej było wiele krajów, reprezentowanych na obecnej konferencji, nie mówiąc już o Chińskiej Republice Ludowej, której naród walczył sam przez czas dłuższy przeciwko agresorowi japońskiemu, który wtargnął na jego terytorium. Już przed trzynastu laty militarystyczna Japonia zaatakowała Związek Radziecki w rejonie Władywostoku koło jeziora Chanasan. Spotkawszy się z należytą oporą, militarysty japońscy nie wyrekli się jednak swych agresywnych planów w stosunku do Związku Radzieckiego.

Wskutek agresji japońskiej ucierniał się szereg innych państw Azji i Dalekiego Wschodu, w tej liczbie Indie, Birma, Indonezja, Filipiny.

Wreszcie narody Stanów Zjednoczonych również wiedzą, czym jest agresja japońska, zachowała się bowiem jeszcze dobrze w pamięci niedawna napad Japonii na Pearl Harbour. Po tej napadzie militarysty japońscy zaatakowali szereg innych krajów Azji i Dalekiego Wschodu. Wojna rozszerzyła się obejmując całą Azję. Trzeba było połączonych wysiłków mocarstw, aby obronić niepodległość krajów napadniętych przez agresora japońskiego i stworzyć warunki zapewnienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie. Wiele krajów Azji i Dalekiego Wschodu poniosło ciężkie straty w obronie swej niezawisłości narodowej przeciwko militarystom japońskim.

Czas już na wykorzystanie warunków, stworzonych dzięki rozgromieniu agresora japońskiego i na ustanowienie pokoju na Dalekim Wschodzie. Właśnie kierując się tą wytyczną Związek Radziecki w ciągu kilku ostat-

nich miesięcy proponował ażeby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz oczywista, Związek Radziecki zawsze wychodził i wychodzi z założenia, że pokój winien być pokojem demokratycznym.

Wynika stąd, że chodzi o taki traktat pokojowy z Japonią, który by nie pozwolił na to, by militarysty japońscy podnieśli znów głowę, który zapewniłby pokój i bezpieczeństwo wszystkim krajom Azji i Dalekiego Wschodu.

Zainteresowane są w tym nie tylko państwa, które ucierniał wskutek agresji japońskiej, lecz i naród japoński. Interesy narodowe ludu japońskiego wymagają istnienia pokojowych stosunków między Japonią a innymi krajami, a przede wszystkim krajami, które z nią sąsiadują.

Delegacja radziecka uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę na doniosłość zagadnienia traktatu pokojowego z Japonią dlatego, że bynajmniej nie wszyscy uczestnicy obecnej konferencji ujawniają troskę o to, aby nie dopuścić do takiej sytuacji, w której militarysty japońscy mogliby znów pchnąć Japonię na drogę agresji. Co więcej — amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią przedstawiony na konferencji świadczy o tym, że jego autorzy troszczą się bardziej o to, aby utworzyć drogę dla odrodzenia militarysty japońskiego i pchnąć znowu Japonię na drogę agresji i awantur wojennych.

Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, których polityka w stosunku do Japonii dała w ostatnich latach dość dowodów wskazujących, że rząd Stanów Zjednoczonych ma wobec Japonii swe specjalne plany, nie mające nic wspólnego z kładzeniem do prawdziwego pokojowego uregulowania stosunków z Japonią, do poparcia i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Gwarancje pokojowego uregulowania stosunków z Japonią

Przy rozpatrywaniu sprawy traktatu pokojowego z Japonią powstaje przede wszystkim pytanie, jakie zasady winny leżeć u podstaw tego traktatu. Jak można zagwarantować, aby Japonia nie przekształciła się znów w państwo agresywne.

Zadanie to może być po myślnie rozwiązane, jeżeli uczestnicy konferencji wzmacniają za punkt wyjścia zasady, które znalazły wyraz w znanych porozumieniach międzynarodowych dotyczących Japonii i których wcielanie w życie zabezpieczyłoby przed odrodzeniem militarysty japońskiego.

Porozumienia kairskie, poczdamskie i jaltańskie przewidują zlikwidowanie militarysty japońskiej i przekształcenie Japonii w państwo miłujące pokój, zdolne do utrzymywania normalnych stosunków z innymi krajami i narodami, w tej liczbie z państwami sąsiednimi, które szczególnie ucierniał wskutek agresji japońskiej.

A zatem przy przygotowaniu i zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią należy rozwiązać zadanie stworzenia gwarancji przed odrodzeniem militarysty japońskiego, gwarancji, które by wykluczały możliwość ponownego się agresji japońskiej.

Jest rzeczą oczywistą, że po zawarciu traktatu pokojowego wszystkie wojska okupacyjne powinny być wycofane z Japonii, a jej terytorium nie powinno być wykorzystywane dla utrzymywania zagranicznych baz wojennych.

Traktat pokojowy z Japonią winien zawierać postanowienia, zapewniające realizację zasady konieczności od-

rodzenia i wzmocnienia tendencji demokratycznych wśród narodu japońskiego, konieczności demokratyzacji Japonii — zasady, która znalazła wyraz w deklaracji poczdamskiej i w innych decyzjach mocarstw.

W związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią wielkie znaczenie mają sprawy dotyczące rozwoju gospodarki japońskiej.

Znaczący to, że traktat pokojowy z Japonią powinien zawierać postanowienia przewidujące wraz z ograniczeniem japońskich sił zbrojnych również niedopuszczenie do militarystacji jej gospodarki. Jednocześnie traktat pokojowy nie powinien stwarzać przeszkód dla rozwoju pokojowej gospodarki Japonii.

Taki rozwój ekonomiki Japonii otworzyłby przed narodem japońskim możliwość podniesienia swego dobrobytu.

Traktat pokojowy z Japonią winien oczywiście rozwiązać szereg zagadnień terytorialnych.

W tej sprawie deklaracja kairska i poczdamska oraz układ jaltański uznają całkowicie bezsporne prawa Chin, obecnie Chińskiej Republiki Ludowej, do terytoriów, które dotychczas pozostają oderwane od Chin. Jest rzeczą bezsporną, że odwieczne terytoria Chin oderwane od nich, jak wyspy Tajwan, Rybakich, Parasejskie i inne terytoria chińskie, muszą być zwrócone Republice Chińskiej.

Tak samo bezsporne są prawa Związku Radzieckiego do południowej części wyspy Sachalin i do wszystkich przyległych do niej wysp oraz do wysp Kurylek,

Streszczenie przemówienia A. Gromyki na konferencji w San Francisco

znajdujących się obecnie pod suwerennością Związku Radzieckiego.

W ten sposób przy rozwiązywaniu zagadnień terytorialnych w związku z przygotowaniem traktatu pokojowego z Japonią nie może być żadnej niejasności, jeśli się bierze za punkt wyjścia bezsporne prawa państw do tery-

USA stawiają na odbudowę militarysty japońskiego

Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią odpowiada zasadom wyrażonym w odpowiednich porozumieniach mocarstw sojuszniczych w stosunku do Japonii i w konsekwencji — w jakim stopniu odpowiada on interesom utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Projekt ten nie zawiera żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu militarysty japońskiego. Świadczy już o tym fakt, iż nie wysuwa on żadnych ograniczeń w stosunku do rozmiarów japońskich sił zbrojnych.

Projekt ten idzie po linii praktyki amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii, co do wzmocnienia wszelkiego rodzaju organizacji militarystycznych, tworzenia i rozszerzania wojskowych baz morskich i lotniczych w Japonii, odbudowę armii lądowej, floty, lotnictwa, co do rozszerzenia i modernizowania dawnych japońskich arsenałów wojskowych. Już obecnie przemysł japoński coraz bardziej przestawia się na produkcję broni i materiałów strategicznych. Rezerwy materiałne i ludzkie Japonii są szeroko wykorzystywane przez Stany Zjednoczone w ich interwencjach wojskowych w Korei, realizowanej bezprawnie pod flagą ONZ.

Rząd Stanów Zjednoczonych stawia na odbudowę militarysty japońskiego, czemu nie mogą się nie sprzeciwiać w sposób zdecydowany państwa, które są rzeczywście zainteresowane w zapewnieniu prawdziwego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego narzuca Japonii zobowiązanie przystąpienia do ugrupowania wojskowego, ostrzeżem skierowanego przeciwko państwu, sąsiadującym z Japonią, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Widać to chociażby z faktu, że w przewidzianym układzie wojskowym wyklucza się udział takich krajów, jak Chłńska Republika Ludowa i Związek Radziecki.

W związku z tym należy koniecznie poruszyć również sprawę wycofania z terytorium Japonii wojsk okupacyjnych i niedopuszczenia do tworzenia na terytorium japońskim obcych baz wojskowych.

Projekt amerykańsko-angielski w art. 6 formalnie zawiera postanowienie wycofania wojsk okupacyjnych. Jednakże artykuł mówi o możliwości utrzymania sił zbrojnych na terytorium japońskim „zgodnie, lub w wyniku jakiegokolwiek dwustronnego, albo wielostronnego porozumienia, które zostały lub mogą być zawarte między jednym lub kilkoma mocarstwami sojuszniczymi z jednej strony, a Japonią z drugiej strony”.

Istotny sens tego artykułu polega na tym, że już obecnie narzuca się Japonii porozumienie, zgodnie z którym zobowiązuje się ona z góry udzielić swego terytorium dla tworzenia amerykańskich wojskowych baz morskich i lotniczych, odpowiednio do planów agresywnych Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Jeśli chodzi o tę część amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, która dotyczy zagad-

niów, które Japonia zagarnęła siłą oręża.

Oto są główne zasady, które zgodnie z istniejącymi już porozumieniami międzynarodowymi muszą stanowić podstawę traktatu pokojowego z Japonią i których realizacja oznaczałaby ustalenie trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

niei terytorialnych — delegacja ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że projekt ten brutalnie depcze bezsporne prawa Chin do otrzymania z powrotem oderwanych od Chin przez militarysty japońskich nieodłącznych części terytorium chińskiego — wyspy Tajwan, Wysp Rybakich, Parasejskich i innych. Projekt zawiera jedynie uwagę, że Japonia rezygnuje z prawa do tych terytoriów, lecz świadomie przemilcza sprawę dalszego losu tych terytoriów.

W istocie rzeczy Tajwan i wyżej wymienione wyspy zostały zagarnięte przez Stany Zjednoczone, które chcą te agresywne akty zalegalizować w omawianym projekcie traktatu pokojowego. Los tych terytoriów musi być całkowicie jasny — muszą one być zwrócone narodowi chińskiemu — gospodarzowi swej ziemi. Tak samo, usiłując brutalnie pogwałcić suwerenne prawa Związku Radzieckiego wobec południowego Sachalinu z przylegającymi doń wyspami i wobec wysp Kurylek, już obecnie znajdujących się pod suwerenną władzą Związku Radzieckiego, projekt ogranicza się również jedynie do przypomnienia o rezygnacji Japonii z praw, zarzutów legalnych i roszczeń do tych terytoriów oraz przemilcza fakt historycznej przynależności tych terytoriów i bezspornego obowiązku Japonii uznać władzę suwerennej Związku Radzieckiego nad tą częścią terytorium ZSRR.

Daremnie będziemy szukali w projekcie amerykańsko-angielskim jakiegokolwiek postanowienia w sprawie demokratyzacji Japonii.

Jaka jest obecnie na tym odcinku sytuacja w Japonii, widać chociażby z faktu, że w ciągu całego okresu okupacji, dokonywane są — za poparciem i bezpośrednią zachętą amerykańskich władz okupacyjnych — represje wobec japońskich zw. zaw., partii demokratycznych i działaczy demokratycznych, wobec postępowych organów prasy japońskiej. Projekt ten nie wspomina również o niedopuszczeniu do tworzenia różnego rodzaju organizacji militarystycznych i faszystowskich, z których wiele już otworze działa.

Wszystko to zmusza nas, abyśmy poważnie zastanowili się nad tym, do czego zmierzają autorzy amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego, na jaką drogę chcą oni pchnąć Japonię?

Z dokładnej analizy amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią wynika zupełnie jasno, że projekt ten obliczony jest nie tylko na odbudowę militarysty japońskiego, że czyni realnym niebezpieczeństwo powtórzenia agresji japońskiej, lecz że obliczony jest również na to, aby u steru kraju postawić znów militarystów i reakcjonistów, którzy doprowadzili już Japonię do katastrofy narodowej.

W ten sposób amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie może w żadnej mierze służyć sprawie pokojowego uregulowania stosunków z Japonią i nie może w żadnym stopniu zapewnić tego, że nie powtórzy się w przyszłości agresja japońska.

Oto dlaczego amerykańsko-angielski projekt wywołał negatywną ocenę ze strony szeregu krajów — Chińskiej Re-

publiki Ludowej, Indii, Burmy i niektórych innych krajów.

W podsumowaniu, można wysnuć następujące wnioski: odnośnie amerykańsko-angielskiego projektu traktatu pokojowego:

1) Projekt nie zawiera żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu militarysty japońskiej, przekształceniu Japonii w państwo agresywne. Projekt nie zawiera gwarancji, zapewniających bezpieczeństwo krajów, które ucierniał w wyniku agresji militarystycznej Japonii. Projekt stwarza warunki dla odrodzenia militarysty japońskiej, stwarza groźbę powtórzenia agresji japońskiej.

2) Projekt traktatu faktycznie nie przewiduje wycofania cudzoziemskich wojsk okupacyjnych. Przeciwnie, sankcjonuje on przebywanie na terytorium Japonii cudzoziemskich sił zbrojnych i utrzymywanie zagranicznych baz wojennych w Japonii również po podpisaniu traktatu pokojowego. Pod pretekstem samoobrony Japonii projekt przewiduje udział Japonii w agresywnym sojuszu wojskowym ze Stanami Zjednoczonymi.

3) Projekt traktatu nie tylko nie przewiduje zobowiązania Japonii do niezawierania żadnych koalicji wymierzonych przeciwko któremukolwiek z państw, które brały udział w wojnie z imperialistyczną Japonią, lecz przeciwnie, toruje drogę do udziału Japonii w agresywnych blokach na Dalekim Wschodzie, tworzonych pod egidą USA.

4) Projekt traktatu nie zawiera żadnych postanowień o demokratyzacji Japonii, o

zapewnieniu narodowi japońskiemu praw demokratycznych, co stwarza bezpośrednią groźbę odrodzenia przedwojennych faszystowskich stosunków w Japonii.

5) Projekt traktatu gwałci brutalnie słuszne prawa narodu chińskiego do integralnej części Chin — Tajwanu (Formozy), wysp Rybakich, wysp Parasejskich oraz innych terytoriów oderwanych od Chin w wyniku agresji japońskiej.

6) Projekt traktatu sprzeczy się z zobowiązaniami, jakie przyjęły Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w myśl porozumienia jaltańskiego, o zwrocie Sachalinu i o przekazaniu wysp Kurylek Związkowi Radzieckiemu.

7) Liczne postanowienia ekonomiczne obliczone są na to, aby usankcjonować przywileje, nabyte w okresie okupacji przez monopole zagraniczne, a przede wszystkim amerykańskie. Gospodarka japońska postawiona zostaje w niewolniczą zależność od tych monopolów zagranicznych.

8) Projekt ignoruje faktycznie słuszne żądania państw, które ucierniał wskutek okupacji japońskiej w sprawie wynagrodzenia przez Japonię wyrządzonych im szkód. Przewidując zarazem wynagrodzenie szkód bezpośrednio wysiłkiem ludności japońskiej, narzuca on Japonii niewolniczą formę reparacji.

9) Projekt amerykańsko-angielski nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

Bez udziału Chin Ludowych nie utrwalą się pokoju na Dalekim Wschodzie

Państwa, które ucierniał wskutek agresji japońskiej i które wobec tego są najbardziej zainteresowane w tym, ażeby nie dopuścić do jej powtórzenia się — zostały odsunięte od udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią, narzucając uczestnikom obecnej konferencji przez St. Zjednoczone i W. Brytanię.

Czyż nie dyskredytuje to autorów tego projektu i czyż nie oznacza bankructwa podobnej polityki?

Związek Radziecki nie odmówił udziału w konferencji w San Francisco. Tymczasem się to koniecznością wypowiedzenia wobec wszystkich całej prawdy o projekcie anglo-amerykańskim i przeciwstawieniu mu takich żądań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, które istotnie odpowiadają interesom pokojowego uregulowania stosunków na Dalekim Wschodzie i służą utrwaleniu powszechnego pokoju.

Następnie Gromyko zaproponował wniesienie do projektu traktatu pokojowego, przedstawionego konferencji przez rządy USA i Wielkiej Brytanii, szeregu konkretnych poprawek, zgodnych z propozycjami Związku Radzieckiego, wysunętych w swoim przemówieniu.

„Delegacja radziecka prosi uczestników konferencji o rozważenie propozycji rządu radzieckiego” — powiedział na zakończenie swego przemówienia delegat radziecki.

Do art. „Święto dożynek — przeglądem osiągnięć wsi polskiej”, w poprzednim numerze naszego pisma, zakradły się błędy. Odnosne zdania w początkowej części artykułu winny brzmieć: „Ofiarny trud chłopów przynosił bogate plony. Wzrasta wydajność z hektara”. I dalej: Zostali wynagrodzeni ze wsi handlarze, którzy systematycznie ograbiali chłopów. Decydująca rola w wymianie towarowej między miastem a wsią odgrywała obecnie spółdzielnie ziemne, których prace kontrolują sami małorolni i średniorolni chłopcy”.

Przybyła na konferencję w San Francisco odmówili Indie, jak również Birma, które oświadczyły, że pro-

Im mocniejsza będzie jedność i spoistość narodu — tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych



Przemówienie Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta
wygłoszone na Ogólnokrajowych Dożynkach w Poznaniu

wydajnością pól obecnie po wyzwoleniu. Oto w latach 1928 - 1937 średnia wydajność 4 głównych zbóż w gospodarstwach chłopskich do 50 ha wynosiła przeciętnie w liczbach za okres 10-letni 11,1 q z hektara, zaś w gospodarstwach obszarowych — 14,1 q, czyli o 3 q więcej na hektar. Jasne jest, że gospodarstwo obszarowe dawało większe plony z ha mimo jednakich warunków klimatycznych dzięki lepszej uprawie, dzięki wyższej agrotechnice. Oczywiście w liczbie gospodarstw do 50 ha o przeciętnej wydajności 11,1 q są również gospodarstwa kulaćskie, które osiągały wyższe plony niż gospodarstwa małorolnych, w których urodzaj z hektara nie przewyższał często 9 lub nawet 8 q.

Czemu zawdzięczamy ten rozwój

A jak rozwija się średnia wydajność pól z hektara obecnie? W pierwszych trzech latach po wyzwoleniu wydajność średnia z ha w całym naszym rolnictwie była niższa od przedwojennej, natomiast od roku 1948 jest już wyższa i systematycznie podnosi się, osiągnąwszy w roku ubiegłym ogólnie w gospodarstwach chłopskich średnio dla 4 zbóż 12,5 q z ha, zaś w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — średnio 14,5 q z ha. W roku bieżącym mamy niewątpliwie dalszy poważny wzrost przeciętnej wydajności pól z ha.

A co to znaczy praktycznie wzrost wydajności z hektara o 1 q w skali całego kraju? To znaczy zwiększenie produkcji żywności o blisko 1 milion ton rocznie — zapas wystarczający do zaopatrzenia całej ludności miast w produkty zbożowe, na kilka miesięcy. Obecny, bardzo niski jeszcze w porównaniu z krajami przodującą gospodarką rolną, poziom średniej wydajności pól z hektara, pozwala na wybitne podniesienie naszej produkcji rolnej w ciągu najbliższych lat, jeśli nauczymy się stosować prawidłowo nowoczesne metody uprawy.

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego pokazuje nam naocznie, jak w ustroju socjalistycznym człowiek potrafi nie tylko podnieść ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, lecz tworzy również przesłanki dla pełnego ujarzżenia sił przyrody, co więcej, dla przeobrażenia przyrody, dla skutecznego przeciwdziałania takim klęskom żywiołowym jak susza, które jak bicz smagały w ciągu wielu lat całe pokolenia ludzkie.

Rozwój wydajności w produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej jest w porównaniu z okresem przedwojennym jeszcze o wiele szybszy, niż w produkcji roślinnej.

Tak np. w roku 1929 w Polsce pogłowie trzody chlewnej wynosiło 4 800 000 sztuk i — jak wiadomo — na rynku mięsa wówczas nie brakowało. Nie brakowało go po prostu dlatego, że ludność miast i wsi spożywała je w minimalnej ilości. Obecnie przy mniejszej liczbie ludności, mamy ponad 9 milionów sztuk pogłowa, a jednak istnieją trudności w zakresie mięsa. Te przejściowe trudności istnieją dlatego, że znacznie wzrosła konsumpcja nie tylko w mieście, ale również i na wsi. Oto dlaczego musimy dalej rozwijać produkcję zarówno roślinną jak i zwierzęcą. Nasz Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost produkcji roślinnej w ciągu 6-letnia o 40 proc., zaś produkcji zwierzęcej o około 70 proc. Da się to niewątpliwie osiągnąć przez dalsze unowocześnienie metod uprawy rolnej, przez większe zastosowanie w naszym rolnictwie osiągnięć współczesnej wiedzy agronomicznej, przez mechanizację uprawy, przez pogłębienie ogólnej kultury samych rolników, przez coraz skuteczniejszą obronę małego i średniorolnego chłopstwa przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, przez dalszy coraz szybszy rozwój uprzemysłowienia kraju, co stanowi główną i nieodzowną podstawę postępu i rozwoju gospodarki rolnej i całej naszej gospodarki narodowej.

Zwycięstwo władzy ludowej wzmocniło wewnętrzną zwartość narodu

Rolnictwo weszło w Polsce Ludowej na nową, po stokroć pewniejszą i korzystniejszą dla narodu drogę — dzięki przeprowadzeniu obszarów i kapitalistów, dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, który zabezpieczył zwycięstwo władzy ludowej, wzmocnił wewnętrzną zwartość narodu, przyspieszył wzrost jego siły gospodarczej i jego kultury. Polityka i planowa gospodarka władzy ludowej, urzeczywistniana pod przewodnictwem bohaterów klasy robotniczej, zmierza wytrwale i skutecznie do rosnącej sprawności i wydajności pracy nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. I nikt nie powinien wątpić, że polityka ta przysparza będzie chłopom pracującym — podobnie jak robotnikom i całemu narodowi — coraz więcej korzyści.

Wielką naszą w słodnym roku Polski Ludowej może z dumą, podsumować olbrzymie swe osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ustrój kapitalistyczny sprzyjał rozwojowi tylko cieniutkiej warstwy obszarów i bogaczy wiejskich, których tuczył kosztem nie słychanego wyzysku robotników oraz zabu-

nia i ruiny milionów chłopów. Kapitalizm niszczył na wieś nędzę i zacołanie, rozkład moralny i plagę pijanstwa, pragnął utrzymać masy chłopskie w pokorze i posłuszeństwie poprzez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemie i gorzką dolę zgromadził kołble wiejskiej, milionom naszych matek i siostr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tuły się bosa i głodne, pilnując bydła lub wykonując posługi ponad ich siły.

Dziś dzieci chłopskie mają dostęp do szkół zarówno podstawowych, jak średnich i wyższych, czerpią coraz śmielej i coraz liczniej ze skarbnicy wiedzy, korzystają w coraz szerszym stopniu z urządzeń kulturalnych, zdobywają kwalifikacje zawodowe zarówno w zakresie rolnictwa, jak w różnorodnych gałęziach techniki przemysłowej. Dziesiątki tysięcy stanowisk nauczycieli, oficerów Wojska Polskiego, agronomów, mechaników, buchalterów, techników, traktorzystów, setki tysięcy wykwalifikowanych pracowników w spółdzielczości, w przemyśle, w transporcie, żegludze, rekrutuje się już dziś z dzieci chłopskich. Nasze wyższe uczelnie wchłonęły już dziesiątki tysięcy córek i synów chłopskich, które zasilać będą coraz liczniej kadry naszej nowej inteligencji ludowej. Rewolucja kulturalna ogarnia i ogarniać będzie swym zasięgiem coraz mocniej i coraz szybciej całą wieś polską, a przede wszystkim milionowe rzesze młodzieży wiejskiej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej przez bohaterów Armii Radzieckiej i zwycięstwo idei wyzwoleniczej narodowej i społecznej, którą realizuje klasa robotnicza i jej partia, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego, położyło raz na zawsze kres niewoli chłopskiej i otworzyło nowy rozdział również w dziejach chłopów polskich, w dziejach pełnych bohaterstwa i tragicznych zrywów, buntów i powstań przeciw książętom i feudałom, obszarom i kapitalistom. Wielekroć, jakże często zdawałoby się beznadziejnie, zmagania chłopów polskich z niewolą feudalną i kapitalistyczną zakończyły się zwycięstwem dlatego, że chłop polski znalazł sojusznika w klasie robotniczej, która stanęła na czele walki wyzwoleniczej wszystkich ludzi pracy.

Przemysł socjalistyczny źródłem naszej siły

Przemysł w rękach kapitalistów krajowych i zagranicznych pogłębiał nędzę mas chłopskich, przemysł w rękach państwa ludowego, przemysł socjalistyczny staje się źródłem siły i rosnącego dobrobytu nie tylko klasy robotniczej i inteligencji pracującej, lecz wszystkich chłopów pracujących, całego narodu. Toteż dalsze szybkie uprzemysłowienie naszego kraju, które umacnia nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość, leży w interesie całego narodu.

Na polach naszych pracuje już 25 tysięcy traktorów w coraz większym stopniu zastępujących też pracować najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze. Oczywiście wykorzystanie w pełni traktorów i nowoczesnych maszyn prowadzenie racjonalnych pól uprawnych, stosowanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod uprawy, podnoszących znacznie w dajność pól, jest ułatwione i dostępne dopiero na większych maszynach gruntu. Chłopi pracujący mają pełną możliwość wyrzyskania przewagi wielkiego gospodarstwa nad małym przez zastosowanie zespołowej formy gospodarki w zrzeszeniach spółdzielczych. Mamy już dziś w Polsce poważną i zwiększającą się z każdym rokiem liczbę chłopskich spółdzielni produkcyjnych, które już po jednym roku dobrze zorganizowanej i umiędlonej pracy osiągnęły znaczne zwiększenie pól z ha i wysokie dochody z racjonalnej hodowli, osiągnęły korzyści, których nie mogłaby im dać drobna gospodarka indywidualna.

Oto na przykład spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie, powiat Krotoszyński, woj. poznański osiągnęła w tym roku plony pszenicy 28 q z ha, żyta — 27 q, jęczmienia — 24 q, a o równie wysokich plonach pszenicy, ponad 30 q z ha, doposażona spółdzielnia produkcyjna Wileczków w powiecie Środa Śląska woj. wrocławskiej.

Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Ale sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy gospodarki zespołowej w rolnictwie, jest sprawą świadomą i dobrowolnej decyzji chłopów-rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać, ponieważ były u nas wypadki wywierania takiego czy innego nacisku na chłopa ze strony niektórych terenowych działaczy.

Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarki zespołowej, można osiągnąć należyte wyniki. Krzewicielami przodujących metod gospodarowania i będą coraz liczniej te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły ofiarować pracującym członkom daleko budzące nadzieję wprost wzory nowoczesnej gospodarki rol-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Obywateli! Bracia chłopi i robotnicy rolni! Młodzieży ze wsi i miasta! Działacze spółdzielczy! Wszyscy uczestnicy dzisiejszych ogólnopolskich dożynek!

Witam Was i pozdrawiam serdecznie w imieniu Rządu i Państwa Ludowego! Zgromadził nas tu na ziemi wielkopolskiej, w prastarym Poznaniu, piękny i radosny nasz zwyczaj ludowy — doroczne Święto Dożynek! Wspaniałe i barwne są polskie korowody dożynekowe, ale dopiero w Polsce Ludowej stały się one radosnym świętem milionowych mas pracujących, zarówno wsi jak miast. Cały naród polski składa w dniach dożynek zasłużony hołd twórczym wysiłkom braci rolników. Wszyscy cieszymy się z pomyślnych i obfitych pól, które przynosi nam nasza najmlodsza ziemia polska. Od 7-tnu lat z roku na rok plony te zwiększają się i rosną ku pożytkowi całego narodu i ku chlubie polskiego chłopu. Zbiory tegoroczne są obfite, niż w roku ubiegłym, a któż z nas nie jest przekonany, że w przyszłych latach będą wzrastały jeszcze bardziej.

W ciągu 20 z górą lat przedwojennych burżuazja straszyla masy, że bez obszarów i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarów, a robotnik i przemysł polski bez kapitalistycznego niewolnictwa. I rzeczywiście nie mało było nawet wśród niedźwiedzi takich, którzy wierzyli długo w ten fałszywy okrutny. Ale dziś nie ma już w Polsce obszarów i kapitalistów i dopiero teraz — po ich przepełnieniu — masy ludowe zaczynają żyć po ludzku, a cały nasz kraj i nasza gospodarka narodowa — mimo potwornych zniszczeń, jakie przyczyniła nam wojna i okupacja hitlerowska podziwiliśmy się i odżyli po wiekowej niewoli.

Rolnictwo w Polsce Ludowej ma przed sobą otwartą drogę rozwoju

Któż dziś nie widzi i nie rozumie, że rolnictwo w Polsce Ludowej ma przed sobą teraz otwartą drogę trwałego i coraz szybszego rozwoju. W ciągu 20 z górą lat przedwojennych rządy obszarowe i kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kulaćskich przywódców, rzekomo „ludowych”, miały chłopów obiecaniami reformy rolnej, której nigdy w rzeczywistości przeprowadzać nie zamierzali. Dopiero władza ludowa 7 lat temu — w okresie, gdy na ziemi polskiej toczyła się jeszcze najcięższa wojna — urzeczywistniając Manifest Lipcowy, wypędziła z obszarów i przekazała ich ziemię chłopom i robotnikom rolnym. 600 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało w wyniku reformy rolnej 2 400 000 ha ziemi poobszarowej i po-niemieckiej na dawnych terenach przedwojennych, a oprócz tego blisko pół miliona rodzin chłopskich otrzymało 3 700 000 ha gruntów w trybie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Łącznie więc dzięki zwycięstwu władzy ludowej w Polsce, najbardziej upośledzone warstwy chłopstwa pracującego przyjęły w swe gospodarowanie przeszło 6 milionów ha ziemi, z czego blisko 4 miliony na Ziemiach Odzyskanych, na wielki zrosniony odtąd z macierzą. Władza ludowa uwolniła ponadto

chłopa od zmyślnych lichwiarskich długów, których spłata pożerała corocznie średnio około trzeciej części chłopskich dochodów. Do niepowrotnej przeszłości należą też pamiętne wszystkim, skutki ciągłych i długotrwałych kryzysów gospodarczych, które dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich doprowadziły do zupełnej ruiny, wydzierały chłopu często za równo gospodarke, jak resztki dobytku i wypędzały go na poszukiwanie pracy za byle grosze u obszarów lub w mieście, a często poza granicami ojczystego kraju.

Dziś w Polsce Ludowej jest dość pracy dla wszystkich zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie, gdyż nowy nasz ustrój społeczny nie zna kryzysów. Dziś w Polsce Ludowej produkcja przemysłowa wzrasta co roku w tempie, jakiego nigdy nie znaly kraje kapitalistyczne. Rośnie też produkcja rolna, a im większy jest ten wzrost, im obfitsze są plony pracy mas ludowych, tym większą napelnia nas to dumą i radością. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych jest ciągły spadek zdolności nabywczej ludności, to jest stały spadek zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne na skutek obniżającej się wciąż stopy życiowej mas pracujących, w Polsce mamy zjawisko szybko rosnącej zdolności nabywczej mas, wzrastającego wciąż zapotrzebowania ludności na produkty przemysłowe i rolne, mimo coraz obfitych pól, mimo szybkiego wzrostu wytwarzanej przez nasz przemysł i rolnictwo ilości towarów.

W okresie przedwojennym, w latach 1928 - 1933 zapotrzebowanie ludności wiejskiej na produkty rolne spadło o 1/3. Zazwyczaj już po nowym roku wielu rodzinom chłopskim brakowało własnego chleba i musiały one przez długie miesiące zadawać się przeważnie spożyciem kartofli, jako podstawowym produktem odżywiania. A leż to rodzin biedoty chłopskiej lub rodzin robotniczych w mieście jadło mięso tylko w święta uroczyste, to znaczy zaledwie kilka razy w roku.

Dziś produkcja rolna w obliczeniu przeciętnie na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przedwojennym około 50 proc. wyższa, a zapotrzebowanie ludności na produkty rolne wzrasta szybciej jeszcze od wzrostu produkcji. Jednocześnie ogromnie wzrósł poziom świadomości państwa na rzecz ludzi pracy w zakresie warunków mieszkaniowych, pomocy lekarskiej, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, wczasów itd. Czyż nie świadczy to, że zarówno miliony chłopów i robotników rolnych na wsi, jak i rosnące szybko w liczbie rzesze robotników w mieście żyją już dziś znacznie lepiej, niż przed wojną — mimo, że Polska Ludowa musi wkładać olbrzymi wysiłek w odbudowę ze zniszczeń wojennych i rozbudowę na podstawach nowej techniki całej swej gospodarki narodowej. Otrzymaliśmy bowiem w spadku po rządach obszarowo-kapitalistycznych gospodarce o wiekowym zacołaniu, o niskim poziomie technicznym — i musimy tę gospodarke w czasie jak najszybszym rozbudować tak, aby zabezpieczała ciągły i szybki wzrost sił naszej ojczyzny, a równocześnie ciągły i szybki wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

Nasze dobre zbiory, zwiększające się z roku na rok, to nie tylko skutek sprzyjających warunków klimatycznych. Są one już obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większej mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki Rządu Polski Ludowej. Porównajmy na przykład średnie zbiory z hektara ciągu 10 lat przedwojennych z przeciętną

Im mocniejsza będzie jedność i spójność narodu — tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych

Dokończenie przemówienia Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

nej, wykazać swymi osiągnięciami rzeczywistą przewagę zespołowego gospodarowania nad gospodarką indywidualną.

Państwo ludowe wysoko ceni znoyny trud każdego rolnika, zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo, ale oczywiście do piero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydajnej pomocy państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod uprawy roli. Przejście na tory wysoko wydajnej pracy w rolnictwie jest możliwe tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej. Pomocne jest w tym rozwijanie wszelkich form spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Ale wszelkie sztuczne próby przaplastenia tej drogi są nieusane, przynoszą tylko szkodę i prowadzą często w praktyce do łamania praworządności, do czego władza ludowa nie powinna i nie może dopuścić.

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju, szybki wzrost klasy robotniczej i ludności naszych miast stawia przed rolnictwem polskim wielkie zadania w kierunku zwiększenia produkcji kultur zbożowych i technicznych oraz w kierunku znacznego rozszerzenia hodowli. W spełnianiu tego zadania poważną rolę przypada naszym PGR-om i Państwowym Ośrodkom Maszynowym.

Władza ludowa niesie pomoc gospodarstwu chłopskiemu

Władza ludowa niesie coraz szerszą pomoc gospodarstwu chłopskiemu nie tylko bezpośrednio w postaci kredytów na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej, na budownictwo, nie tylko poprzez rozwój kontraktacji bardziej dochodowych kultur technicznych, poprzez zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, w nasiona selekcyjne, w maszyny i sprzęt rolniczy, ale również przez swoją politykę stałości cen zarówno na towary rolnicze jak i przemysłowe. Ktoż nie pamięta jaki haracz musieli opłacać wiesz różnego rodzaju spekulanci, którzy grali na wahanach cen na produkty rolne. Biedota chłopska musiała za bezcen wyzywać się swych pionów natychmiast po żniwach, w czasie dla siebie najniegodniejszym, aby je nieraz po dwukroć wyższej cenie nabywać znowu na przednówku.

Przy sprzedaży bydła i trzody chlewnej, według statystyki przedwojennej, pośrednicy — spekulanci zabierali około 40 proc. wartości zwierzęcia, około 25 proc. chłop musiał wydawać w formie podatków i opłat targowych, rogatkowych, miejskich itp. a tylko około 35 proc. wartości otrzymywał na pokrycie kosztów hodowli.

Polityka stałości cen, którą rząd ludowy stosować będzie nieugięcie i trwale, wymaga jednak najostrożniejszej walki ze strony mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście przeciwko wszelkim próbom podważenia przez spekulantów normalnej wymiany między wsią i miastem. Zerując na ludzkiej głupocie i łatwowierności, szercząc najdziksze plotki i fałszywe ograniczenia, które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokój, stwarzać sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwiać sobie spekulację i nabijać kieszę kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi.

Kto daje posłuch plotce — ten szkodzi państwu i sobie

Jaka powinna być odpowiedź każdego lojalnego obywatela, każdego uczciwego człowieka na te nikczemne machinacje?

Należy nie tylko podzielić przez tych łajdaków, ale aktywizować i nimi walcząc, pomagając odczynnym komisjom do walki ze spekulacją i organom władzy ludowej w unieszkodliwianiu tych paszytytów. Kto daje posłuch wrogiej plotce, ten szkodzi własnemu państwu, szkodzi sobie.

W oparciu o wszystkich świadomych obywateli i cały naród władza ludowa ma dość siły, aby przeciąć występne machinacje szkodników różnej maści.

Wieszerpie olbrzymie korzyści z polityki państwa ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą sił i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To na kładzie, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

O tej nowej treści, nowego znaczenia na dziś nie tylko punktualne wpłacanie podatków i wykonywanie świadczeń należnych państwu ludowemu, ale i wywiązanie się z obowiązku sprzedaży zboża. Również przyjęcie i skrupulatne wypełnianie zobowiązań państwa na kontraktacji roślin technicznych trzody, leży w interesie zarówno chłopów jak całego społeczeństwa. Rozumiemy to światłomilni chłopi i średnioludzi, dając wzór fiarnego i patriotycznego wypełniania swych obowiązków względem państwa. Świadczy tym pomyślny przebieg akcji skupu zboża i potrzeby planowego zaopatrzenia ludności miast. Jesteśmy również pewni, że plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 zostanie także w pełni zrealizowany.

Zadaniem władzy ludowej winno być też, w oparciu o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych — wszelkich nadużyć, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązujących ustaw w stosunku do chłopów.

Przestępstwa i nadużycia w tej dziedzinie winny być i będą najsurowiej ścigane. Tym sumiennie jednak winni każdy chłop wykonywać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniając państwo ludowe, umacniają sojuszników robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrzuca swoje bezpieczeństwo.

Niedobitki rozgromionych klas obszarzycapitalistycznych czynią nieustannie próby i wysiłki, aby zahamować zwycięski marsz polskiego ludu pracującego po jedynie słusznej drodze szybkiego uprzemysłowienia kraju, zabezpieczenia trwałego rozwoju naszego rolnictwa i umacniania w ten sposób sił naszej ojczyzny. Wrogle elementy w kraju i na emigracji nie chcą się pogodzić z utratą nagrobionych dawniej bogactw i przywilejów. Zaprzędawszy swa dusze i ciała anglosaskim wywiadowi i podżegaczom wojennym, nie omijają oni żadnej sposobności, aby ludzie przetrwać państwu ludowemu, macie naszą pokojową pracę, kłamać bezwstydnie i szkalować nasz ustroj demokratyczny-ludowy.

Szczególnie wysilają się w tym kierunku szczerkaczki radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, fletowskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łączące ze sobą nam dobrze rasowymi hitlerowskimi Zachodnimi Niemcami. Zachwalają one rzekome „dobrodrojeństwa” Ameryki. Ale widomym dla wszystkich obrazem nikczemnych oszustw propagandy imperialistycznej są losy narodów, które uległy naciskowi lub przemocy amerykańskich „dobroczyńców” i „zbawców świata”.

Wymownym przykładem obłudy władców amerykańskich jest przebieg konferencji w San Francisco. Jest ona poczynając widomym dla wszystkich narodów, walczących o trwały pokój i pragnących wypełnienia metod faszystowskich i dyktatu w stosunkach międzynarodowych. Zbyt dotkliwie odczuliśmy potworne skutki metod hitlerowskich, m. in. właśnie tu w Poznaniu, aby o nich zapomnieć. Dlatego musimy wzmocnić naszą czujność szczególnie wobec codziennych faktów podsyłania przez imperialistów amerykańskich tępety i agresywności neohitlerowskiej oraz forsowania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Daremne okazy się prowokacje imperialistów

Rzeczywiste zamiary i metody amerykańskiej „wolności” czyli szyderstwa z najsłabszymi i najuboższymi ułami i pojęć ludzkich, odstania nam codziennie wiadomości z Korespondencji Imperialistycznej najczulszy zalewają ten kraj potokami krwi ludności cywilnej, dzieci, matek i starców, zamieniają w zgłiszczą miasta i wsie, aby zdławić opór bohaterstwa narodu koreańskiego. Wydając miliardy dolarów na zbrojenia zbrodniarzy imperialistycznych ponoszą w walce z małym narodem koreańskim klęskę za klęską. Bo o zwycięstwie decyduje nie tylko tak mocno przez nich reklamowana materialna potęga tyranów. Hitlerizm zgromadził olbrzymią potęgę zbrojną, a mimo to załamał się haniebnie pod ciosami państwa robotników i chłopów, pod ciosami narodu socjalistycznego. Naród socjalistyczny odniósł zwycięstwo nad tyranją hitlerowską, ponieważ walczył o cel sprawiedliwy, o pokój i wolność dla wszystkich narodów świata. Odniosł zwycięstwo, ponieważ oprócz potęgi materialnej walczył orzechem prawdy i niepokonaną siłą idei, miał po swojej stronie potęgę woli i wiarę milionów prostych ludzi, którzy walczyli o postęp i sprawiedliwość, o wolność i braterstwo ogólnoludzkie.

Daremne próżno muszą się okazać wszelkie prowokacje imperialistów amerykańskich. Wbrew nieprzytomnej wściekłości podżegaczy wojennych rosną siły, wzmacnia się potęga i zwartość obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i sprawiedliwości.

Zewrzyjmy więc jeszcze mocniej nasze szeregi! Im mocniejsza będzie jedność i spójność narodu, tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, wywalczymy pokój. Jeszcze większą miłością i troską otoczmy nasze Wojsko Polskie, naszych żołnierzy i ich rodziny.

Czułość, zwartość i ofiarna, serdeczna praca dla Polski Ludowej — oto nasze hasło! Tylko na tej drodze zapewnimy pomyślny rozwój naszemu pokoleniu, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.

NIECH ŻYJĄ CHŁOPI PRACUJĄCY — WIERNI SYNOWIE POLSKI LUDOWEJ

NIECH ŻYJĄ I ROZKWIATAJĄ NASZE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE!

NIECH ŻYJĄ ROBOTNICY I PRACOWNICY PGR-ów!

NIECH ŻYJĄ ROBOTNICY I PRACOWNICY POM-ów!

NIECH ŻYJE ZWYCIESKI I NIEROZERWALNY SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE I ROZKWIATA NASZA WSPANIAŁA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE NIEZWYCIĘŻONY OBOZ POKOJU, WOLNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI, KTÓREMU PRZEWODZI WIELKI STALIN!

Ścisły i nierozzerwalny jest związek wojska z narodem

Przemówienie marszałka Rokossowskiego na dożynkach w Poznaniu

Drodzy obywatele! Bracia chłopi! W imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego witam was w dniu ogólnopolskich dożynek. Są one przejawem wielkich zwycięstw i wielkiego ludu pracującego, osiągniętych w Polsce Ludowej.

W tym samym czasie kiedy tu, w Poznaniu, odbywa się podsumowanie wysiłku chłopów pracujących, walczących o wysoki urodzaj, o realizację planu 6-letniego — synowie robotników i chłopów, odbywają służbę wojskową, dokonują przeglądu swych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierze wyciągają swoje siły — by podsumowanie wyników letniego szkolenia wypadło jak najlepiej. Wasi synowie w wojsku pełnią bowiem, że służba, którą pełnią, jest zaszczytną służbą w obronie Ojczyzny, w obronie zwycięstwa i osiągnięć wyzwolenego ludu polskiego, którym zagrożają amerykańscy podżegacze wojenni i ich zechodni — niemieccy wasale. Ofiarna praca i wielkie osiągnięcia klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, oparte na zasadach dobrowolności i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystko to są palą żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby Ojczyźnie w obronie pokoju.

Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem z Armią Radziecką, niezwykłą armią wielkiego Kraju Rad i opiera się mocno na doświadczeniach stalinowskiej nauki wojskowej, nauki zwycięstwa. Daje to Wojsku Polskiemu potężną siłę.

Gorąco kocha żołnierz polski swą Ojczyznę. Głęboko kocha i szanuje władzę ludową. Uczy się on patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, na bohaterstwie postaciach Kościuski, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego.

Ścisły i nierozzerwalny jest związek wojska z narodem. Bo

jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi. Rosła w naszym wojsku nowa, ludowa kadra oficerska. Wiele Waszych synów otrzymuje co roku stopnie oficerskie, o których nie mogli marzyć w przedwojennej Polsce.

Żołnierze nasz nieustannie podnosi poziom swojej wiedzy wojskowej i politycznej. Bo

żołnierz polski rozumie, że im silniejsze jest Wojsko Polskie, tym pewniejsza jest sprawa pokoju. I tym trwalsza jest niepodległość naszej ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, których czujnie strzeżemy przed zakusami imperializmu.

NIECH ŻYJE PREZYDENT POLSKI LUDOWEJ — OBYWATEL BOLESŁAW BIERUTA

Zobowiązaniami uczcili „Dzień Spółdzielczości” Uroczysta akademія w Teatrze im. A. Węglińskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w Teatrze im. A. Węglińskiego w Białymstoku uroczysta akademія, zorganizowana na okazję „Dnia Spółdzielczości”.

Publiczność wypełniła liczącą wielką salę teatru. W prezydium zasiadli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, związkowych i zawodowych.

Po otwarciu uroczystości przez ob. H. Majdyskiego, zabrali głos członkowie Centralnego Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości” w Warszawie ob. Nitzman, podsumowując dorobek ruchu spółdzielczego naszego kraju po wyzwoleniu. Mówca stwierdził, że spółdzielczość nasza stale się rozrasta, rośnie jednocześnie ilość członków spółdzielni. W planie 6-letnim spółdzielczość zrzeszać będzie w swych szeregach 8 milionów członków.

Ob. Nitzman wskazał również na poważny dorobek woj. białostockiego w rozwoju ruchu spółdzielczego i jego popularność wśród ludności. Spółdzielcy naszego okręgu dają wyraz umiłowaniu idei spółdzielczości przez podejmowanie licznych zobowiązań.

Dla uczczenia „Dnia Spółdzielczości” szerokie rzesze spółdzielców białostockich podjęły poważne zobowiązania.

Np. pracownicy Zw. Spółdzielni Spożywców zobowiąza-

li się zaoszczędzić ponad 124.000 zł. przez zwiększenie wydajności produkcji.

Pracownicy Zw. Spółdzielni Inwalidów szukają po wykonaniu swego zobowiązania 141.000 zł.

Pracownicy Centrali Rolniczej dążyli będą do usprawnienia skupu zboża, żywności, mleka, oraz będą werbować rolników na członków spółdzielni.

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego organizowała będzie przy wszystkich swoich sklepach Komitety sklepowe.

Dodać należy, że najwięcej zobowiązań podjął powiat Suwałki.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło wręczenie 63 dyplomów uznania zespołom sklepowym i poszczególnym pracownikom spółdzielczym.

Wyodrębniający się w pracy spółdzielcy, w liczbie 104 otrzymali nagrody w postaci cennych książek.

Następnie zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której przyrzekają pracować jak najofiarniej na polu spółdzielczym, prowadzić wewnątrz nowych członków, wzmocnić wydajność pracy, popularyzować racjonalizatorsko i nowatorsko, walczyć ze spekulantami.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu ARTOS-u.

W 12 rocznicę śmierci Mariana Buczka

Wrzesień 1939 roku. Snuły się gęste dymy pożarów nad ziemią polską, płonął Warszawa. Hitlerowski najazdca niszczył ogniem miasta i wsie. Tysiące trupów zalegały ulice, szosy, drogi. Taki był początek okupacyjnej martyrologii narodu polskiego — rezultat zdradzieckiej polityki rządów sanacyjnych w Polsce.

Jedynie Komunistyczna Partia Polski była w okresie międzywojennym prawdziwą siłą, walczącą o wolność narodu, wskazującą słuszną i skuteczną drogę walki o niezawisłość narodową i wyzwolenie narodu.

W imię właśnie tej wolności narodu, w imię władzy dla ludu pracującego, w imię socjalizmu zginął 10 września 1939 r. z bronią w ręku, walcząc na czele grupy Wojska Polskiego przeciwko najazdcy, komunistą patriotą, Marian Buczek. Marian Buczek jeden z czołowych działaczy Komunistycznej Partii Polski, okrzyknął przez reakcję za „element niebezpieczny dla państwa polskiego” zginął broniąc swej ukochanej ojczyzny od zagłady.

Mając zaledwie 19 lat, w 1915 r. wstępuje Buczek do Legionów Piłsudskiego. Pełen entuzjazmu walki o wyzwolenie Polskę wierzy początkowo obłudnym hasłom rzekomej walki o „niepodległość” i „sojalizm”, którymi piłsudczykowska mafia i prawicowe klęrowalstwo PPS tłumaczyli naród polski w celu wpręgnięcia walki mas pracujących w rydwan służby burżuazji.

Jednak Instytut klasowy Buczka, jego prawy charakter pozwoliły mu szybko się zorientować we właściwych, antyrobotniczych celach PPS. W okresie przygotowań wojennych przeciwko Krajowi Rad zrozumiał, że agencja piłsudczykowska PPS chce go pchnąć do zbrodni przeciwko klasie robotniczej Rosji, która w

razie pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, a więc i przeciwko polskiej klasie robotniczej walczącej o swoje wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu.

Ten rewolucyjny działacz, który organizował i kierował w okresie rządów Daszyńskiego i Moraczewskiego milicją ludową, który uzbrajał masy robotnicze i chłopskie do walki przeciw burżuazji i obszarzycy, który jako odważny żołnierz i patriota cieszył się wielkim szacunkiem u robotników, był niebezpieczny dla zdradzieckich przywódców z prawicy PPS.

Buczek zostaje wtrącony do więzienia. W więzieniu wyraża nie skrytalizowaną się jego drogą, w pełni dojrzałą polityczność. Staje się świadomym i niezłomnym do końca życia bojownikiem proletariatu. W Związku Radzieckim widzi gwarant wolności i niepodległości narodu polskiego, widzi opór walki o socjalizm.

Po wyjściu na wolność wraz z całą grupą lewicy PPS wstępuje w 1921 roku do Komunistycznej Partii. Za rewolucyjną działalność spłyła się na niego represje i wyroki. Buczek spędził w więzieniach burżuazyjnych ogółem 16 lat.

Znał Buczka robotnicy Warszawy, Śląska — całą go i kochał. „Był niezwykle towarzyski i bezpośredni w obcowaniu z ludźmi... — charakterystyczne go tow. Aleksander Zawadzki — miał otwartą naturę, mówił ludziom prawdę w oczy... W obecności towarzyszy był zawsze wesoły i pogodny, rozśmieszał ich swym humorem, choć był najstarszym więźniem w Polsce, najstarszą ilością przesiedlanych lat”.

Podczas krótkiego okresu przebywania na wolności w 1929 r. przyszedł m. in. na nielegalne zebranie partyjne w Łomży. Oto co pisał o nim jeden z towarzyszy: „Spodzielaliśmy się zobaczyć człowieka zmęczonego długolennym poby-

tem w więzieniu, zdeorientowanego w sytuacji politycznej, porzuczonego entuzjazmu. Tymczasem zobaczyliśmy człowieka czynu, człowieka, którego gnali wprost z bramy więzienniczej gnali nieubłaganej walki”.

Po kilku latach nieustraszonej pracy zamknięty się znowu w Buczkim bramy więzienia.

W czasie wojny 1939 r. tyśiące komunistów, najlepszych synów narodu polskiego i tyśiące więźniów politycznych wprost z więzień wyrwało się na front walki o Polskę. Nie było przypadkiem, że Buczek nie poszedł z więzienia w Rawiczu do domu, ale z niezachwianą wiarą w zwycięstwo klasy robotniczej i ludu polskiego od razu stanął do walki z najazdcą.

Marian Buczek wiedział do czego prowadzi sanacja. Partia ostrzegała przed katastrofą. „Każdy dzień porostawiania u władzy tej awanturniczej bandy targowiczów — czyli my w odeszły KC KPP z marca 1938 r. — wydaje nasz kraj, nasze ziemie zachodnie, naszą niepodległość, pod kuratelę od wleczonych wrogów Polski — junkiersko-imperialistycznej klęki hitlerowskiej”.

Tradycje winowajców wrzuciła kontynuacja szumownej emigracyjnej, bankructwa politycznego, który dziś wszelkimi środkami usiłują sprzedać Polskę anglosaskiemu imperializmowi, za cenę przywrócenia swych klasowych przywilejów, za cenę niewoli narodu polskiego. Z nich się wywodzi straszący z grupy dywersyjno-złagiewskiej w Wojsku Polskim, który podczas procesu stwierdził, że „pracowali dla wojny, a nie dla pokoju”.

Przeciwko tej burżuazyjno-faszystowskiej hydrze walczył nieugięcie Buczek o wolną Polskę o Polskę ludu pracującego. I za nią oddał swe życie. Dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadząc narodzi, realizuje idee, za którą zginął Buczek.

(B. Pr.)

Szerokie perspektywy rozwojowe spółdzielczości spożywców w woj. białostockim

Spółdzielnie spożywców rozpoczęły swą działalność w województwie białostockim w roku 1944 bezpośrednio po wyzwoleniu tych ziem przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Jedną z pierwszych spółdzielni była Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku.

Powszechne spółdzielnie spożywców znajdują się dziś we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa i osiedlach skupiających większe ilości ludności robotniczej, oraz bezrolnej. Spółdzielnie spożywców zajmują się nie tylko dystry-

bucją artykułów pierwszej potrzeby, ale spełniają poważną rolę na odcinku produkcji i usług.

W 1952 r. obroty spółdzielni spożywców wzrosły w porównaniu z rokiem bieżącym o 22 proc., a ścieś sklepów branży spożywczej powiększyły się o 4 proc.

Do zakładów produkcyjnych spółdzielni spożywców należą piekarnie, cukiernie, wytwórnie wód gazowych i octu oraz rozlewnie piwa. Spółdzielnie spożywców całkowicie zaopatrują mieszkańców miast i osiedli robotniczych w bogaty asortyment ciał z żywności i pszenicy.

W roku 1952 piekarnie otrzymały nowoczesne urządzenia, co pozwoli im na podniesienie jakości produkcji oraz wpłynęło na zwiększenie asortymentu produkowanego pieczywa.

Plan produkcji piekarniowej i półroczny 1951 r. wykonano w 96,3 proc. W stosunku do roku 1950 produkcja pieczywa wzrosła o 50 proc.

Spółdzielnie spożywców prowadzą również zbiorowe żywienie. Mamy w tej chwili 49 gospod ludowych i stołówek. Na rok 1952 przewi-

dziane jest dalsze uruchomienie stołówek zamkniętych oraz rozbudowa i unowocześnienie już istniejących.

Jedną z najważniejszych pozycji w zakresie dystrybucji w Białymstoku zajmuje Powiatowa Spółdzielnia, posiadająca 115 sklepów, 15 kiosków, 11 piekarni, 2 masarnie, wytwórnie wód gazowych i octu, rozlewnie piwa oraz 3 gospody ludowe i 10 stołówek.

Białostocka Spółdzielnia Spożywców skupia też w swych placówkach około jedną trzecią pracowników spółdzielni spożywców zatrudnionych na terenie całego okręgu.

Realizując uchwały IV i V Plenum KC PZPR oraz Uchwały Zarządu ZSS w Warszawie z 1950 r. okręg przyszkolił w 1950 roku 1169 osób na kursach i kursach konferencyjnych centralnych i okręgowych, w Ośrodku Szkolenia i punktach szkolenia przy powszechnych spółdzielniach spożywców. Droga szkolenia swoich pracowników spółdzielni spożywców woj. białostockiego podnoszą się na wyższy poziom rozwoju i kładą stopniowo istniejące dotychczasowe poważne braki, szczególnie w postawie personelu w stosunku do konsumenta.

Jan Kraskiewicz

Klasa robotnicza Białegostoku uroczystie zęgną delegację chłopów wyjeżdżających na dożynki w Poznaniu

W ubiegłą sobotę, 8 bm. gościła w Białymstoku 500-osobowa delegacja chłopów naszego województwa, wyjeżdżająca na Dożynki Centralne w Poznaniu.

Delegaci Białostocki po zebraniu się w Woj. Zarządzie ZSSCh przemaszewali ulicami miasta udając się na zwiedzenie Wystawy Rolniczo-Gospodarczej. Gości w imieniu robotników zakładów białostockich i całego miasta powitał wiceprzewodniczący MRN tow. Tomaszewicz i prezes Woj. Zarządu ZSSCh tow. Nieborak.

Po zwiedzeniu wystawy goście udali się na dworzec centralny, zęgnani przez dele-

gację robotniczą Białegostoku.

Przy wielkich orkiestrach SP delegaci odjechali na dożynki do Poznania, by tam zareprezentować władzom centralnym osiągnięcia produkcyjne chłopów białostockich i w imieniu całego województwa zmanifestować wolę walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

(mb)

Potrzebni są nauczyciele społeczni języka rosyjskiego

W bieżącym roku szkolnym w województwie białostockim zostanie zorganizowana szeroka sieć kursów języka rosyjskiego, która obejmie wszystkie powiaty. Ze względu na to, że ilość nauczycieli zawodowych wykładowców języka rosyjskiego jest nie wystarczająca, potrzebni są nauczyciele społeczni dobrze znający ten język.

Nauczyciele ci za lekcje na kursach otrzymywać będą wynagrodzenie. Zgłoszenia na wykładowców języka rosyjskiego przyjmują wydziały oświaty prezydentów miejskich i powiatowych rad narodowych.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w walce o socjalistyczną świadomość mas pracujących

Oddział Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku, istniejący niepełnia dwa lata, może się już poszczycić poważnymi osiągnięciami.

W roku bieżącym plan pracy TWP przewidywał zorganizowanie miesięcznie 150 odczytów w Białymstoku i

województwie. Plan ten TWP wykonywało stale z dużą nadwyżką — dając przeciętnie od 170 do 200 odczytów miesięcznie.

Odczyty prelegentów TWP cieszą się dużą frekwencją słuchaczy. I tak na przykład w sierpniu br. prelegenci TWP wygłosili 191 odczytów, których wysłuchało ponad 20 tys. osób. Należy zaznaczyć, że nie jest to wynik najlepszy. Największą frekwencją cieszą się odczyty na wsi w okresie jesienno-zimowym. Dlatego też w najbliższym czasie po zakończeniu bieżących robot polnych TWP planuje dać po 300 odczytów miesięcznie.

Dla wykonania tej pracy TWP posiada kółło prelegentów, liczące ponad 120 członków.

Tematyka wygłaszanych odczytów jest bardzo różnorodna. Objmuje ona w dziale humanistycznym zagadnienia bieżące „O walce o Kordel”, „Nauka polska w walce o pokój” itp.) oraz tematy związane z życiem i pracą ludzkiego społeczeństwa. W dziale przyrodniczym wygłaszane są odczyty o budowie wszechświata, o pochodzeniu człowieka itp.

Obok osiągnięć w pracy TWP są jednak i braki. Do najważniejszych należy słaba w wielu wypadkach praca instruktorów TWP i niewłaściwy często stosunek organizacji społecznych do TWP, wynikający z niezrozumienia doniosłości zadań Towarzystwa. TWP winno być bardziej powiązane w pracy z prezydentami rad na-

rodowych i związkami zawodowymi.

TWP winno być otoczone jak najdalej idącą opieką ze strony organizacji partyjnych oraz władz państwowych i związkowych. Zadaniem TWP jest propagowanie wśród ludzi pracy naukowego poglądu na świat i w tej zaszczytnej pracy trzeba mu pomóc. (hm)

Nasz felieton

Bez pędzla do golenia

Jadą inni na Wystawę Gospodarczo-Rolniczą, postanowilem zwiedzić ją i ja. Białegostoku nie znam, chciałem się więc zatrzymać w nim przez parę dni. Zabrałem w teczkę potrzebne rzeczy i jechałem drogą.

Sama wystawa podobala mi się, ale miałem też kłopoty. A chociaż zabrałem z sobą mydło, ręcznik brytyw — w pośpiechu jednak zapomniałem zapakować do podróźnej teczki pędzel do golenia.

Pędzel to głupstwo pomyślałem — są przecież sklepy BSS i MHD, to za parę groszy kupię pędzel i brodę ogolę.

Czy mogę dostać pędzel? — zapytałem, wchodząc do sklepu.

— Co takiego? — pyta zdziwiona ekspedientka.

— Chcę kupić pędzel do golenia — widzi pani, z jaką brodą chodzę — odpowiadam.

— O, u nas takich rzeczy nie ma i nie wiem, czy w Białymstoku pan dostanie. Zresztą, niech pan idzie na Botaniczną.

Wyzedłem ze sklepu i zacząłem szukać ulicy Botanicznej. Pytam jednego przechodnia, drugiego, wreszcie piąty wskazuje mi drogę.

Pójdzie pan Krakowską, na Grunwaldzkiej pan się znów spyta.

Na Grunwaldzkiej znów mówię, że trzeba iść Krakowską. Gorączka spiekła mi usta.

— Gdzie tu mogę kupić jabłek? — pytam w jednym ze sklepów.

— W Białymstoku trudno panu będzie dostać, ja przyniosłem sobie od ciotki z Suprasla.

Niestety. Ja ciotki w Supraslu nie mam. Ale jest chyba w mieście spółdzielnia ogrodniczo-warzywna, która zaopatruje mieszkańców w owoce.

Może gdzieś indziej, ale nie u nas. Zresztą spółdzielnia co innego, a jabłka co innego — odpowiada jakaś kobieta.

A właśnie nie co innego. Można nabyć i pędzel i mapy Białegostoku i owoce wszędzie, tylko nie w Białymstoku.

Drobne to rzeczy, ale powinny o nich pomyśleć i BSS i MHD i Centrala Ogrodnicza w Białymstoku.

Źródło.

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

ZAMIEŃNIE mieszkanie 3 pokoje, kuchnię, ogródek owocowy w Gdansk-Glinie na takież w Białymstoku. Władomości: Białystok, Poleska 20/3 Dzikowsky.

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dłukaj Anatol, powiadzczenie obywatelstwa na nazwisko Dłukaj Aleksander. 6993-1

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe WKR Elk na nazwisko Nikolski Włodzimierz. 6988-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wielogórska Jadwiga, Białystok. Szosa Żółkowska 17-a. 6987-1

OBWIESZCZENIE

Podaje się do wiadomości abonentów telefonicznych, iż nowe okregowe spisy telefonów są do nabycia w Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym, Białystok ul. Kościelna 10 w cenie 3,30 zł.

25-3

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Naczelne RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: 614. Redaktor naczelny: 614, z-ca red. naczelnego: 616, sekretarz redakcji: 19-23, dział partyjny: 600, dział ekonomiczny: 653, dział rolny i kulturalny: 19-14, dział miejski i sportowy: 16-32, redakcja nocna: 15-36.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” Białystok, ul. Dzierżyńskiego 2, tel. nr 13-31 i 632. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1740/110. Biuro Reklam i Cygłosek RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP I-110/497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-2 10003

Zgłaszać zamówienia na dostawę węgla

Mimo wielokrotnych interwencji Wydziału Handlu Przemysłu MRN, znaczna ilość zakładów pracy, urzędów i instytucji nie nadesłała dotąd kwestionariuszy opałowych. Termin nadsyłania kwestionariuszy upływał już z dniem 31 sierpnia br.

W związku z tym zainteresowane instytucje, a zwłaszcza szkoły, bez względu na to, czy są częściowo zaopatrzone w węgiel, czy też nie, winny dotrzymać nowego terminu składania kwestionariuszy opałowych, który został wy-

znaczony specjalnie dla nich, a upływa 15 bm.

Jeżeli po tym terminie formalności związane z zaopatrzeniem się w węgiel nie zostaną załatwione, winni za taki stan rzeczy, ponosić jak najsurowsze konsekwencje swego postępowania.

Równocześnie przypominamy, że dzielnice blura opałowe przyjmują zgłoszenia i wpłaty na węgiel tylko do 23 bm. Po tym terminie, osoby które nie zgłosiły zamówień na węgiel (i ratę) utracą prawo do przysługującego im opalu.

Egzamina Wszechnicy Radiowej

We wszystkich kołach Wszechnicy Radiowej województwa białostockiego od dłuższego czasu odbywają się egzaminy z zakresu kursu wstępnego oraz pierwszego i drugiego roku. W

roku 1950/51 przystąpiło do egzaminów 7 000 osób z różnych zakładów pracy.

Jednym z najliczniejszych koł Wszechnicy Radiowej jest koło przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku.

Rady zakładowe, związki zawodowe i organizacje społeczne na terenie powiatu białostockiego oraz sokólskiego zbytnie mało interesowały się dotychczas sprawą popularyzacji Wszechnicy Radiowej wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Program radiowy na 10 września

Program I na fal 1.322 m.

5,10 Aud. dla wsi. 5,30 Dziennik poranny. 7,45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 8,00 Koncert poranny. 8,55 Aud. szkolna dla klas I-II. 9,20 Aud. szkolna dla klas III-IV. 11,45 Głos maja kołowy. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 „Na swojską nutę” — gra zespołu T. Wesołowskiego. 13,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,00 Dziennik popołud. 17,00 Kwadrans muzyki tanecznej. 19,15 Aud. dla młodych. 20,25 Wład. sportowe. 21,25 Aud. literacka. 22,20 Kameralna muzyka polska. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Program II na fal 367 m.

5,05 Wład. poranne. 5,15 Melodie ludowe różnych narodów. 7,00 Dziennik poranny. 13,30 Muzyka dla wszystkich. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17,00 Wład. popołud. 17,05 Odpowiedzi „Fali 49”. 18,05 Skrzynka metodyczna Wszechnicy Radiowej. 19,20 Pieśń chóralna T. Szelińskiego. 19,40 Klasyczne utwory skrzypcowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Wład. sportowe. 21,00 Koncert orkiestry P. R. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Sforaklady. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Czytelnicy piszą:

Kłopoty ze zbiornikiem kanalizacyjnym

Nielada kłopot sprawia mieszkańcom budynku Nr 11 przy ul. Częstochowskiej w Białymstoku zbiornik kanalizacyjny. Jest on zbyt mały i szybko się zapełnia, niż go ZOM oczyszcza. Nieczystości wypływają na plac i tworzą bajoro, które zatruwa powietrze mieszkaniom trzech bloków znajdujących się przy ul. Częstochowskiej i Waryńskiego.

Muchy i smród, unoszący się z tego bajora, nie pozwalają nawet otworzyć okna. Na domiar złego zbiornik jest uszkodzony obok klatki schodowej i grozi zawaleniem, co spowodować może niebezpieczny wypadek.

Ostatnio zbiornik oczyszczono w lipcu, lecz już naziątrną po ulicznym deszczu napłynął się do brzozy woda. Trzeba go ponownie doprowadzić do porządku, a w najbliżej przyszłości, aby pozbawić lokatorów raz na zawsze kłopotu ze złośliwym zbiornikiem, uwzględnić w planie włączenia budynku przy ul. Częstochowskiej do sieci wodociągowej — kanalizacyjnej, która w tej dzielnicy istnieje od dawna.

Andrzej Kot
Białystok

Więcej troski o czystość w poczekalniach dworcowych

Wracając z Suwałk do Augustowa musiałem czekać parę godzin na pociąg w poczekalni dworcowej w Suwałkach.

Poczekalnia, trzeba przyznać, nie grzeszy bynajmniej czystością. Wszędzie pełno śmieci, a co gorsze w ławkach gnieźdzą się roje pluskiew.

Zwróciłem się do zawiadowcy stacji o kąpielkę zażaleń. Zawiadowca, ob. Henryk Horbaczewski kategorycznie odmówił mi prośbie, a na propozycję obejrzenia pluskiew machnął ręką.

Nie mogąc się poskarżyć w kąpielce zażaleń pragnę to uczynić na łamach „Gazety Białostockiej”.

Edmund Puszwankis
Augustów

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

„Budowlani”

wygrają w siatkówce
z „Ogniwem”

Spotkanie w siatkówce rozegrane w ub. niedzielę pomiędzy „Budowlanymi” (Białystok), a „Ogniwem” (Białystok) na terenie Wystawy Rolniczo-Gospodarczej zakończyło się zwycięstwem „Budowlanych” 2:0 (15:11, 15:10).

Dobrze startowali pocztowcy i pracownicy PPK „Ruch”

Doroczne wyścigi kolarskie pocztowców i pracowników PPK „Ruch”, które odbyły się w ub. niedzielę w Białymstoku, zgromadziły na starcie około 50 zawodników. Omówienie przebiegu wyścigu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Spartakiada — walką o umasowienie kultury fizycznej

W dniu 8 września br. nastąpiło otwarcie pierwszej ogólnopolskiej Spartakiady. Impreza ta jest bojem przegladem osiągnięć sportu Polski Ludowej, a więc osiągnięć nie tylko tych najlepszych, ale również i nas wszystkich — naszego koła, naszego zrzeczenia, gminy, miasta, powiatu i województwa.

Województwo białostockie nie pozostaje w tyle za innymi i na Spartakiadę wysyła także swoją ekipę. W Spartakiadzie wezmą udział z ramienia ZS „Spójnia”: H. Kozłowska, Teresa Klekoto, T. Piotrowska i Alojzy Jętkin. ZS „Ogniwo” reprezentują: R. Groman, T. Wasilewski i

Z. Radziwonowicz; ZS „Budowlani”: J. Bekierski, L. Tarasiewicz, W. Jaltusiewicz i E. Popławski.

Są to sportowcy, którzy dzięki rzetelnej i sumiennej pracy dostąpili zaszczytu reprezentowania naszego województwa w niespokojnej do tychczas w historii sportu polskiego imprezie — w Spartakiadzie, by walczyć tam o najzaszczytniejszy tytuł, jaki może zdobyć sportowiec Polski Ludowej — o tytuł mistrza Polski.

W okresie trwania Spartakiady, sportowcy naszego województwa na dziesiątkach boisk naszych wsi, miast i miasteczek staną do zawodów by na własnym terenie pokazać swoje osiągnięcia.

W tym okresie nasi sportowcy winni masowo brać udział w turniejach i rozgrywkach sportowych, walczyć tam o zdobycie odznak SPO, o wcielenie do ich członków do kół i zespołów.

Poprzez podejmowanie zobowiązań dla uczczenia Spartakiady wykażemy nasz

wkład w umasowienie kultury fizycznej.

Spartakiadą winniśmy objąć całe województwo. Winniśmy stanąć do pracy i walki o nowe rekordy, rekordy czynu, rekordy masowości i rekordy powszechnego przygotowania wszystkich do pracy i obrony, do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, do walki o pokój i socjalizm.

J. Adamski
przew. Woj. Kom.
Kult. Fizycznej



Lucyna Wlazlo (pierwsza od prawej), mistrz świata w szybowcowym locie docelowym, wzięła ostatnio udział w pokazach szymbowcowych zorganizowanych w Białymstoku z okazji „V Tygodnia Lotniczego”.
Zgromadzona na lotnisku publiczność, zgłaszała naszej mistrzyni uwagę za brawurowe skoki ze spadochronem.

Uroczyste otwarcie Spartakiady w Warszawie

W Warszawie na Stadionie W.P. odbyło się w dniu 8 bm. uroczyste otwarcie ogólnopolskiej Spartakiady. W imprezie tej bierze udział 2.000 najlepszych sportowców z całego kraju. Przez 8 dni walczyć oni będą o tytuły mistrzów Polski w różnych gałęziach sportu.

W otwarciu wielkiej imprezy sportowej wzięli udział członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zaprzyjaźnionych.

Otwarcia Spartakiady dokonał premier J. Cyrankiewicz, wygłaszając przemówienie do sportowców. Przemówienie przyjęte zostało przez zgromadzoną publiczność dźwiękami oklaskami.

Wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, Rządu Ludowego, na cześć pokoju i woda postępowych sił świata Józefa Stalina.

Po wciągnięciu flagi na maszt, wielokrotnie reprezentant Polski Stawczyk złożył ślubowanie w imieniu wszystkich sportowców biorących udział w Spartakiadzie.

Po defiladzie zawodników, odbył się pokaz ćwiczeń gimnastycznych grupy 648 zawodników.

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne sportowców białostockich

Dla zobrazowania rozwoju sportu naszego podajemy pięć najlepszych wyników lekkoatletycznych, osiągniętych przez zawodników białostockich w poszczególnych konkurencjach.

MEZCZYŹNI:

Bieg 100 m: R. Puczyłowski — 11,7 sek („Spójnia”), M. Gąsowski — 11,7 sek („Spójnia”), W. Dacz — 11,8 sek („Budowlani”), B. Borowski — 11,8 sek (Wyd. Ośw.), L. Tarasiewicz — 11,9 sek („Budowlani”).

Bieg 200 m: P. Augustyniuk — 25,5 sek („Budowlani”), M. Gąsowski — 25,5 sek („Spójnia”), Jarmoc — 25,7 sek („Budowlani”), J. Krawczyk — 25,8 sek („Budowlani”), A. Bartoszewicz — 26,5 sek („Spójnia”).

Bieg 400 m: L. Tarasiewicz — 51,9 sek („Budowlani”), Olszański — 55,9 sek (DOSZ), Andruczek — 57,7 sek („Spójnia”), Rzewuski — 57,8 sek (DOSZ), A. Mocar — 58,6 sek (DOSZ).

Bieg 800 m: L. Mosiejko

— 2:20,7 min („Spójnia”), B. Kotowski — 2:23,5 min („Spójnia”), W. Zadrożny — 2:24,8 min („Spójnia”), S. Michałowski — 2:25,8 min („Spójnia”), J. Zaniewski — 2:25,9 sek („Spójnia”).

Bieg 1500 m: Grędek — 4:19,0 min („Kolejarz”), W. Jaltusiewicz — 4:37,3 min („Budowlani”), A. Karpowicz — 4:38,5 (DOSZ), R. Suraszkowski — 4:40,1 min (Wyd. Ośw.), F. Roszkowski — 4:40,4 min (Wyd. Ośw.).

Bieg 3000 m: W. Jaltusiewicz — 9:45,4 min („Budowlani”), S. Andrzejewicz — 11:26,5 („Budowlani”), Małypan — 11:37,9 min („Budowlani”).

Sztafeta 4x100 m: „Budowlani” Białystok — 46,3 sek (Wyd. Ośw. Białystok), 47,6 sek, DOSZ Białystok — 47,9 sek, Wyd. Ośw. Augustów — 48,0 sek, „Budowlani” Bielsk — 48,2 sek.

Sztafeta olimpijska 800x400x200x100 m: SKS, Wyd. Ośw. (Augustów) 3:45,8 min, SKS Wyd. Ośw. (Łapy) —

3:48,0 min, SKS Wyd. Ośw. (Białystok) — 3:50,2 min, SKS Wyd. Ośw. (Bielsk) — 3:50,2 min, „Kolejarz” (Białystok) 3:53,4 min.

Skok w dal: E. Popławski — 6,48 („Budowlani”), W. Dacz — 6,32 m („Budowlani”), Chodkiewicz — 5,91 m („Kolejarz”), W. Gregorczyk — 5,90 („Kolejarz”), J. Zagórecki — 5,76 m („Budowlani”).

Skok wzwyż: E. Popławski — 1,72 m („Budowlani”), J. Zagórecki — 1,66 m („Budowlani”), W. Dacz — 1,66 m („Budowlani”), Gregorczyk — 1,66 m („Kolejarz”), K. Rogowski — 1,62 m („Spójnia”).

Skok o tyczce: S. Borodziuk — 3,00 m („Ogniwo”), Kuczyński — 2,90 m („Budowlani”), J. Więcko — 2,70 m („Budowlani”), A. Awramienko — 2,60 m („Budowlani”).

Trójskok: K. Rogowski — 12,19 m („Spójnia”), L. Tarasiewicz — 11,83 m („Budowlani”), Z. Andruk — 11,75 m, S. Wereszczyński

realizują wytyczne władz państwowych i sportowych. Zdarzają się jednak wypadki wprost karygodnego zaniedbania swych obowiązków przez niektóre Komitety Kultury Fizycznej w terenie.

W tej chwili mamy na myśli Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Łomży. Sport na tym terenie wegetuje, zawodnicy zniechęcają się do uprawiania którejkolwiek z dyscyplin, a młody

narybek prawie że nie napływa, gdyż nikt nim się nie opiekuje.

Dlaczego tak się dzieje? Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Łomży nie przejawia należytej działalności, za słabo interesuje się klubami sportowymi, nie potrafi do dziś stać się ich doradcą.

Jedyny, wykazujący jakąś taką działalność klub sportowy „Kolejarz” boryka się z wielkimi trudnościami natury finansowej i organizacyjnej. Pozostałe organizacje sportowe ujawniają bardzo słabą działalność sportową. A tymczasem Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej widząc trudności i chaos w sporcie łomżyńskim nie potrafi zająć zdecydowanego stanowiska, aby naprawić sytuację.

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zaniedbał jeszcze jedną poważną rzecz. Na terenie klubów łomżyńskich kuleje sprawa zdawania norm na odznakę SPO.

Powiatowemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Łomży wiadomo zapewne, że każdy zrzeszony sportowiec winien posiadać odznakę SPO. W przeciwnym razie pozbawiony zostaje on szeregu uprawnień, które z tej racji mu przysługują.

Należy się spodziewać, że Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Łomży dążyć będzie do ożywienia miejscowego sportu i że w pracy tej poprze go jak najwydatniej WKiF w Białymstoku.

Fab.



PRZYCZAJONY WRÓG

Namicki i J. Kłmek

(8)

mowej. „Tak to podkreśla wyraz utajonego cierpienia. Zakrył dłonią górną część twarzy, ale nagle pomyślał: „Niewiele można wymyślić w ten sposób. A zresztą fotografia może się okazać całkiem niepodobna do oryginału.”

Do tego podpułkownikowi nie trudno było „zobaczyć” na twarzy Naumowej ślady cierpienia. Z ankiety i życiorysu napisanego kanciarzem, ale wyrażającym charakter pisma, Nikonow już wiedział, że życie Naumowej było bardzo nieszczęśliwe. Największe nieszczęście — śmierć jedynej córki — Naumowa przeżyła 6 lat temu.

Sucho, skąpo, jednym tylko zdaniem lekarza oznajmiła o tym: „Jesienią 1942 r. córka moja Irena przerwała naukę na wydziale medycznym, dobrowolnie idąc na front jako sanitariuszka i niedługo po tym, to jest 8 października tegoż roku została zabita w czasie obrony Stalingradu.”

„No cóż — pomyślał Nikonow — przeczytałyśmy to — taki już jest styl ankiet i życiorysów, duma ukryta za kancelaryjnymi zwrotami!”

Po śmierci córki, Naumowa została zupełnie sama, maż jej, zginął od kulackiej kuli jeszcze w 1930 r., a ojciec, emeryt, umarł w 1941 r. w Bobrujsku.

— Tak, nielekkie miała życie — zmuszono ją przyznać Nikonow. — Co też mogło ją skłonić do popełnienia przestępstwa? — Tak, tak, jeśli przypuścić, że winna jest Naumowa, gdzież trzeba szukać przyczyn?...

W życiorysie Olgi Ernestowny Naumowej (z domu Armfeld) był jeden punkt, który zwrócił uwagę Nikonowa. Naumowa pocho-

dziła z rodziny wielkiego drzewnego przemysłowca z Bobrujska, Ernesta Ludwikowicza Armfelda, którego dziad, Niemiec z królów nadbałtyckich, jeszcze w 1859 roku, jak pisała Naumowa w życiorysie, przesiedlił się z Rygi do Białorusi i założył tam przedsiębiorstwo. Zatem Naumowa należała do klasy, która została ekonomicznie i politycznie zlikwidowana w rezultacie rewolucji Październikowej. To bardzo istotne! Ale w siedemnastym roku Naumowa miała 19 lat. Wiek naturalnie wystarczający, aby charakter, poglądy, uczucia i sympatie życiowe, przywzyszczenia mogły się sprecyzować, a przecież jednak...

Nikonow wyobraził sobie trzy dalsze dziesięciolecia w życiu Naumowej: nauka na radzieckiej wyższej uczelni, praca w jednej z większych moskiewskich klinik, zamążpójście (maż Naumowej, który razem z nią kończył instytut, pochodził z chłopskiej rodziny), wychowanie córki — Irena była komsomółką a przed tym, pewnie pionierką... Całkiem naturalne będzie przypuszczenie, że z każdym rokiem Naumowa coraz bardziej zwłazywała się z nowym ustrojem. A co ją mogło ciągnąć w przeszłość? Ojciec przez wszystkie te lata pracował w Bobrujsku. Sądząc po danych z ankiet, córka mogła się z nim widywać tylko w czasie urlopu.

„Trzeba dokładnie sprawdzić wszystko co dotyczy ojca Naumowej” — pomyślał Nikonow i zapisał to w notatniku.

Nie do pomyślenia, raczej był fakt, aby kobieta, której maż i córka zginęli w walce z ojczyzną, mogła się stać zdrajczynią.

Podpułkownik zwrócił się myślą w stronę Wakulowa.

Wakulow był całkowitym przeciwnieństwem Naumowej. Młody — o całe 14 lat młodszy od niej — odznaczał się nie tyle

piękną co niezwykle ujmującą powierzchnością. Wakulow był towarzyski, wesoły i w oczach całego personelu jeszcze bardziej zyskiwał przy zastawieniu go z Naumową.

Starszy lejtnant Kisieliew, który zaznał się jeszcze w lipcu z fabryczną polikliniką, meldował podpułkownikowi:

— Naumowa, swoją pracę, widać zna dobrze. Szanują ją i boją się jej. Wakulowa szanują i kochają. Dziewczęta świata poza nim nie widzą — bardzo wesoły, żywy i...

Kisieliew chciał jeszcze powiedzieć, że Wakulow jest namiętnym miłośnikiem futbolu, ale nie dokończył:

— ... I w ogóle — zakończył trochę mgliście — „to prawdziwy człowiek!”

— I chyba lubi piłkę nożną? — tonem jak najbardziej natłumiony zapytał podpułkownik.

— I piłkę nożną... lubi. — wykrztusił starszy lejtnant zrozumiałszy całą zjadliwość pytania.

W porównaniu z Naumową, Wakulow był młodym lekarzem. Był jednak ogromnie zdolny i posiadał niemałą wiadomości teoretycznych. Doświadczenie lekarskie zdobył głównie w czasie wojny, będąc bez przerwy na froncie. W czterdziestym siódmym roku został docentem.

Szczęśliwie ułożyło się osobiste życie Wakulowa. Jego żona była utalentowaną artystką, kobietą wesołą, dowcipną i pełną radości życia jak i sam Wakulow. Mielili dwoje dzieci: ośmioletniego syna i dwuletnią córeczkę. Gościnnie dom Wakulowa od rana do późnego wieczora rozbrzmiewał wesołym gwarem.

(c.d.n.)